

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 2 (1284)

Ku nowym zwycięstwom kroczą kraje demokracji ludowej z ZSRR na czele w roku 1950

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły wstępne oraz wypowiedzi wybitnych uczonych, publicystów i przedstawieli świata pracy z okazji NOWEGO ROKU.

Dziennik „Prawda” pisze m. in.: „O północy zegar na wieży Spaskiej obwiesił nadejście 1950 roku. Uderzeń zegara kremlo-wskiego słuchali ludzie naszego kraju. Przysłuchiwali się im także ludzie pracy wszystkich krajów i wszystkich narodowości. Moskwa i Kreml stały się ogniskiem przyciągającym myśli, uczucia i wolę milionów ludzi. Do Moskwy prowadzi w wieku XX wszystkie drogi. Nowy 1950 rok przyniesie naszemu krajowi i narodowi nowe sukcesy i zwycięstwa, nową chwałę. Śmiało i z ufnością możemy układać plany, wytknąć sobie zadania — plany będą wykonane, zadania będą rozwiązane. Wszystko co było zaplanowane na rok 1949 zostało zrealizowane. Tak będzie również w roku 1950.

Ludzie radzieccy obdarzeni są olbrzymią siłą twórczą. Źródłem tej siły jest nasz ustrój państwowy, nasz ustrój społeczny, nasz radziecki tryb życia. Pod tym względem los ludzi radzieckich różni się zasadniczo od losu ludzi w krajach kapitalistycznych.

Pesymistyczne prognozy noworoczne burżuazyjnych „proroków”

Burżuazyjni prorocy wypowiedzieli swoje noworoczne prognozy. — W ich wielogłosowym chórze można było łatwo uchwycić nuty głębokiego pesymizmu. Nie ma też podstaw do tonów radośnych w starym świecie kapitalistycznym, który chyli się coraz szybciej ku upadkowi.

Historia wydała już swój wyrok na świat niewoli i gwałtu, na chaos gospodarczy, na rozbój ko-

lonialny, na nienawiść rasową i narodowościową, na nędzę i głód, na krwawe okrucieństwa grabieżczych wojen, na reakcyjny fanatyzm i ciemnotę.

Wprawdzie ocalała jeszcze pewna ilość tronów, banków i arsenatów i innych „instytucji”, na których opiera się panowanie kapitalistyczne, jednak fundamenty ustroju kapitalistycznego chwieją się i rozpadają.

Masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

W dzień Nowego Roku podsumowują swoje sukcesy i zwycięstwa nie tylko ludzie pierwszego w świecie państwa ludzi pracy — Związku Radzieckiego. Po wielkiej drodze, wytkniętej przez LENINA i STALINA, masy ludowe Europy i Azji krocą od zwycięstwa do zwycięstwa.

Ludy Europy i Azji nie chcą więcej być mięsem armatnim dla Wielkiej Brytanii. W całej swojej bohaterkiej potęgę wstąpiły Chiny — żądają interwencji, żadna błałada nie złamie woli narodu chiń-

skiego, nie zdławi jego dążenia do ujęcia swego losu we własne ręce. Widzimy w koloniach bojowe sztandary wczorajszych niewolników, walczących z bronią w rękach o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita z ufnością Nowy Rok

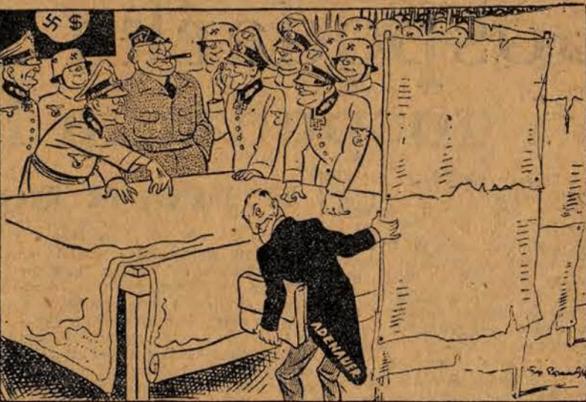
Czyż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoszech chcą pogodzić się ze swoim tragicznym losem? Uczestnicy i ponizani przystępują oni do walki o życie godne człowieka, o chleb, o wolność, o prawa polityczne. Obóz wolności i demokracji, postępu i cywilizacji, obóz pokoju i socjalizmu jest dziś o wiele silniejszy od obozu reakcji kapitalistycznej, obozu podległości wojennych.

Nie więc dziwnego, jeśli w wielu noworocznych wypowiedziach publicznych burżuazyjnych dźwięczą nuty rozczarowania i pesymizmu.

Natomiast obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita Nowy Rok z ufnością i swą siłą i swą przyszłością.

CZAS PRACUJE DLA NAS — pisze w zakończeniu „Prawda”.

Werbunek hitlerowskich „asów”



W Zachodnich Niemczech odbywa się werbunek „starych fachowców” do nowego Wehrmachtu. Rząd Adenauera nawet nie wysłał się zbytnio — aby maskować całą tę prowokacyjną akcję imperialistów Trizonii.

Życzenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 stycznia 1950 r., członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Z. Lebediewem na czele, wpisali się do księgi wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwederze.

Podpisali swe życzenia następcie członkowie Rady Państwa, Rząd RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz osoby prywatne.

w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku w dniu 1 stycznia br. o godz. 10 szef Sztabu Generalnego, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyński przyjął w imieniu ministra Obrony Narodowej życzenia od attaché wojskowych akredytowanych w Polsce.

O godz. 12 minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął życzenia noworoczne od wiceministrów O. N. gene-

ralicji i wyższych oficerów instytucji centralnych MON.

W imieniu Wojska złożył życzenia szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. Edward Ochab: OBYWATELU MARSZAŁKUI

W imieniu wiceministrów O.N., generałów, oficerów, szeregowych i własnym mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze żołnierskie życzenia powodzenia w pracy dla dobra ludowej Ojczyzny oraz szczęścia osobistego.

My, którzy mamy zaszczyt służyć pod Waszym dowództwem przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by jak najlepiej i najowocniej pracować dla dobra Polski Ludowej i Wojska Polskiego.

W odpowiedzi na życzenia Marszałek Rokossowski powiedział: Serdecznie dziękuję za złożone mi życzenia i ze swej strony składam Wam najlepsze życzenia powodzenia w pracy i szczęścia osobistego.

Następnie Marszałek Rokossowski podejmował przybyłych tradycyjną lampką wina. Przyjęcie odbyło się w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze.

Otwarcie nowej linii moskiewskiej kolei podziemnej

Dnia 1 stycznia mieszkańcy Moskwy otrzymali wspaniały podarunek noworoczny: otwarta została nowa linia metra, długości ponad 7 kilometrów. Jest ona pierwszym odcinkiem tzw. „Wielkiego Pierścienia”, który połączy 17 najgęściej zamieszkałych dzielnic stolicy radzieckiej, Nowozy-

budowana linia metra przebiega pod niezliczoną liczbą ulic i zaułków, pod rzeką Moskwa, łącząc 7 największych dworców moskiewskich. Długość całego „Wielkiego Pierścienia” wyniesie 20 kilometrów. Obecnie ogólna długość linii moskiewskiej kolei podziemnej liczyć będzie 60 km.

Moskiewskie metro przewozi ponad półtora miliona pasażerów dziennie. Przy budowie nowej trasy używano najbardziej nowoczesnego sprzętu technicznego, stosowano najnowsze metody pracy. Wszystkie stacje metra otrzymały wspaniałą szatę z marmuru, granitu, brązu i cennych gatunków drzewa. Rzeźby, płaskorzeźby i mozaiki, zdobiące te stacje, mają za temat zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz zwycięstwo ludzi radzieckich na polu pokojowej pracy.

Ambasador Pakistanu przyjęty na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Ambasador Pakistanu — Kureshi — złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwerbnika.

Po złożeniu listów uwierzytelniających M. Szwerbnik odbył z ambasadorem Kureshi rozmowę, w której wziął udział wiceminister Zorin.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW z dnia 31 grudnia 1949 r. w sprawie zmiany plac i niektórych cen i taryf

Rada Ministrów postanawia:

1 Z dniem 1 stycznia 1950 roku dokonać 5 proc. podwyżki podstawowych (zasadniczych) plac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkami wyrównawczym dla ogółu pracowników, płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu

pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach społecznych;

2 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasiłek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższyć o 250 zł, miesięcznie na

każde dziecko;

3 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5 procentowa podwyżka plac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe;

4 Z dniem 1 stycznia 1950 roku a) podwyższyć ceny detaliczne mięsa i wyrobów mięsnych do poziomu odpowiadającego cenom, jakie płacone są rolnikom za żywiec oraz

zapewniającego właściwy rozwój gospodarki narodowej.

Rada Ministrów stwierdza, że wprowadzona niniejszą uchwałą podwyżka plac i zasiłków rodzinnych wyraża się łączną kwotą około 53 miliardów złotych w stosunku rocznym i z nadwyżką wyrównuje dokonane podwyżki cen.

Dalszy wzrost plac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezowski Rady Ministrów, Przewodniczącemu Państwowemu Komisji Planowania Gospodarczego, Ministrowi Skarbu i wszystkim zainteresowanym ministrom.

Do czego zmierzają uchwała Rady Ministrów

Kiedy czytamy tekst uchwały rządowej w sprawie zmiany plac i niektórych cen i taryf oraz zamieszczone w dzisiejszym numerze — wyjaśnienie tej uchwały, niejednemu z nas stawia sobie pytanie: do czego potrzebna była cała ta operacja? Jeśli bowiem rząd z jednej strony podwyższa niektóre ceny i taryfy, a z drugiej strony — z nadwyżką wynagradza zwiększone wydatki, jakie ludzie pracy będą z tego powodu mieli — to rodzi się pytanie — jaki jest cel tej całej akcji?

Otóż — cele, jakie sobie stawia rząd, podnosząc niektóre ceny i taryfy i jednocześnie zmniejszając z nadwyżką w formie podwyżki plac ludzom pracy najmniej w społeczeństwie sektorze — to co stracił wskutek podwyżki cen — są bardzo ważne i bardzo daleko idące. Iżcie mianowicie o to, by uczynić z cen towarów i usług — to czym ceny te powinny być naprawdę, a czym jeszcze wskutek szeregu czynników nie są w dostatecznej mierze.

Kiedy można uważać ceny towarów i usług za właściwe, za słusznie ustalone? Wtedy można uważać ceny za słuszne, kiedy zapewniają one pokrycie wszystkich kosztów wyprodukowania danego towaru i ponadto jeszcze te niezbędne nadwyżki, która jest konieczna dla stałego rozszerzania produkcji, dla budowania nowych zakładów pracy, dla tego, abyśmy jutro mogli produkować więcej towarów niż dziś, a pojutrze — więcej niż jutro. Bowiem bez stałego powiększania produkcji i masy towarowej na rynku nie może być mowy o wzroście dobrobytu, ani o postępie w ogóle.

Czy wszystkie dotychczasowe nasze ceny czyniły zadanie temu podstawowemu warunkowi, bez którego nie ma mowy o zdrowej i dobrze funkcjonującej gospodarce? Nie, w szeregu ważnych gałęzi gospodarki narodowej ceny nie czyniły zadanie temu warunkowi. Tak było np., jeśli idzie o mięso i jego przetwory.

Żeby wydatnie zwiększyć hodowlę, rząd wprowadził na początku 1949 r. takie ceny żywca, które zapewniają wysoką dochodowość hodowli. Dobroczynne skutki tej polityki obserwujemy w codziennym naszym życiu, widzząc jak wydatnie zmniejszyły się trudności mięsne. Ale jak wiadomo, w ciągu całego ubiegłego roku ceny, jakie płać za mięso konsument, nie zostały podniesione. W rezultacie ceny płacone przez konsumentów za mięso nie pokrywały kosztów nabycia tego mięsa.

Do każdego kilograma mięsa nabywanego przez konsumenta, rząd podobnie ma się sprawa z towarami włókienniczymi. Jak wiadomo, nie rozporządzamy dostateczną ilością własnych surowców włókienniczych i musimy je nabywać w znacznej mierze w krajach kapitalistycznych za drogą walutę. Jak było dotychczas z cenami towarów wyrabianych z tych drogiej surowców? Ceny te nie były dostatecznie zróżniczkowane. Jest rzeczą słuszną aby ci, którzy mogą sobie pozwolić na luksusowe towary, płać za nie stosunkowo drożej i żeby państwo za te luksusowe towary nie musiało wydawać drogiej dewiz w takich rozmiarach, jak to było dotychczas. Jest również rzeczą konieczną uregulować ceny w taki sposób, żeby towary włókiennicze nie mogły być przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu łanuscuskiego, na którym speculanci zarabiali krócie. W tych wypadkach, gdy zachodzi nieunikniona potrzeba podwyższenia cen towarów nabywanych w znacznej mierze przez ludzi pracy — ludzom tym należy zwrócić różnicę w cenach w formie podwyżki plac. Taką drogę postępowania obrał właśnie rząd.

Rozważmy znowu, jakie będą następstwa tej decyzji. Zapotrzebowanie na towary włókiennicze zostanie przystosowane do naszych możliwości gospodarczych. Ograniczy się finansowanie z pieniędzy państwowych i kosztem podatnika — konsumpcji naj-

nieważ w dalszym ciągu będzie działać bodziec rentownych cen żywca. Konsumcja ludzi pracy w całości swej nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż to co ludzie ci stracą wskutek podwyżki cen, zyskają wskutek podwyżki plac. Stracą zaś na tym jedynie ludzie żyjący nie z pracy najemnej, kapitaliści i speculanci. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen i na stworzeniu warunków normalnego rozwoju hodowli i handlu mięsem i jego przetworami. Oto jak się przedstawia sprawa z podwyżką cen mięsa i jego przetworów.

Inaczej nieco, ale w gruncie rzeczy podobnie ma się sprawa z towarami włókienniczymi. Jak wiadomo, nie rozporządzamy dostateczną ilością własnych surowców włókienniczych i musimy je nabywać w znacznej mierze w krajach kapitalistycznych za drogą walutę. Jak było dotychczas z cenami towarów wyrabianych z tych drogiej surowców? Ceny te nie były dostatecznie zróżniczkowane. Jest rzeczą słuszną aby ci, którzy mogą sobie pozwolić na luksusowe towary, płać za nie stosunkowo drożej i żeby państwo za te luksusowe towary nie musiało wydawać drogiej dewiz w takich rozmiarach, jak to było dotychczas. Jest również rzeczą konieczną uregulować ceny w taki sposób, żeby towary włókiennicze nie mogły być przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu łanuscuskiego, na którym speculanci zarabiali krócie. W tych wypadkach, gdy zachodzi nieunikniona potrzeba podwyższenia cen towarów nabywanych w znacznej mierze przez ludzi pracy — ludzom tym należy zwrócić różnicę w cenach w formie podwyżki plac. Taką drogę postępowania obrał właśnie rząd.

Rozważmy znowu, jakie będą następstwa tej decyzji. Zapotrzebowanie na towary włókiennicze zostanie przystosowane do naszych możliwości gospodarczych. Ograniczy się finansowanie z pieniędzy państwowych i kosztem podatnika — konsumpcji naj-

ważniejszych grup ludności. Straty zaś poniesione przez ludzi pracy będą wyrównane i to z nadwyżką przez podniesienie plac. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen w tej ważnej dziedzinie, jaka jest przemysł i handel włókienniczy.

Jeśli przyjrzeć się całokształtowi tej akcji rządowej, nie sposób nie podkreślić jednej ważnej cechy. Uchwała Rady Ministrów obejmuje mianowicie obok szeregu artykułów inwestycyjnych, nie interesujących szerokiej masy konsumentów, również artykuły najżywnotniej interesujące miliony ludzi. Zdaje nam się, że jest to sprawa, że zadanie to nie jest łatwe. Ale przystępujemy do przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji dysponując ilością zasobów, które pozwoli przeprowadzić je tak, aby interesy świata pracy były w całej pełni ochronione i zabezpieczone. Gdybyśmy musieli tego rodzaju operacje przeprowadzać np. przed trzema laty, nie można byłoby nawet marzyć o tym, żebyśmy w dziedzinie dotykającej interesów milionów ludzi, mogli ochronić interesy ludzkiej pracy. Dzięki temu, że wyparliśmy z wielu ważnych pozycji elementy kapitalistyczne, rozporządzamy ilością wystarczającą dla zapewnienia ochrony interesów pracujących. W fakcie tym uwiadcza nam się skutki naszych owocnych wysiłków w okresie Planu Trzyletniego. To rozmiary produkcji i dochodu społecznego, osiągnięte w wyniku wykonania trzylatki i struktura gospodarki utrwalona w tym okresie, stanowią teraz w rękach naszych atuty, przy pomocy których możemy podjąć pracę nad uporządkowaniem systemu cen w interesach państwa i w interesach ludzi pracy. Tak właśnie przyjmie decyzję rząd świat pracy w Polsce, ze zrozumieniem, że chodzi tu o stworzenie warunków dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i co za tym idzie — dobrobytu mas pracujących.

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 r. dotyczy pięcioprocentowej powszechnej podwyżki plac, częściowej podwyżki zasiłków rodzinnych oraz pewnych zmian cen.

Spośród tych zmian istotne znaczenie dla świata pracy posiada zmiana cen mięsa, tuszuszki wieprzowej i przetworów mięsnych oraz zmiana cen wyrobów włókienniczych. Zmiany te wymagają bliższego omówienia.

1 Opanowanie sytuacji na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso mogło nastąpić wyłącznie pod warunkiem rozszerzenia produkcji hodowlanej na wsi. Dla stworzenia zachęty do szybkiego wzrostu hodowli na wsi ustalone zostały na początku 1949 roku ceny na żywiec, zapewniające rolnikowi wyjątkową dochodowość hodowli i stwarzające tym samym silny bodziec dla wzrostu produkcji żywca. Przeprowadzona przez Rząd akcja dała pozytywne rezultaty i doprowadziła do bardzo znacznego zmniejszenia trudności, które miały miejsce w okresie ubiegłym.

Rząd, nie bacząc na podwyższenie cen, płaconych rolnikom za żywiec, postanowił zasadniczych cen detalicznych na mięso w ciągu 1949 roku nie zmieniać, zgodnie z przyjętymi przez Rząd i podanymi do wiadomości publicznej zasadami polityki cen i plac na rok 1949. W tym stanie rzeczy państwo pokrywało różnicę cen zakupu i sprzedaży mięsa. W roku 1949 wydano z tego tytułu poważne, wielomiliardowe kwoty.

Tego rodzaju stan rzeczy nie może być jednak traktowany jako normalny. Utrzymywanie cen mięsa na poziomie niepokrywającym kosztów, jako zjawisko stałe oznaczałoby do-

placanie przez państwo nie tylko do zakupów czynionych przez świat pracy, ale do zakupów wszystkich innych konsumentów z elementami kapitalistycznymi i spekulacyjnymi włącznie.

Uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka cen mięsa nastąpiła w wysokości niezbędnej dla pokrycia cen płaconych rolnikom oraz kosztów przetworstwa i dystrybucji i zmniejszenia tym samym ponoszonych przez państwo dopłat.

2 Produkcja naszego przemysłu włókienniczego oparta jest w poważnej mierze o surowce importowane jeszcze w dużym odsetku z krajów kapitalistycznych za funty i dolary. Musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej.

Jednocześnie dodać należy, że w ostatnim okresie, w mniejszym wprawdzie stopniu niż dawniej, spotykaliśmy się jednak nadal ze zjawiskiem spekulacyjnego wykupywania szeregu tkanin głównie wełnianych, a także pewnych gatunków tkanin bawełnianych. Tkaniny te w sposób nielegalny spekulanci odsprzedawali konsumentom po cenach znacznie wyższych od cen powszechnie obowiązujących.

Przeprowadzona podwyżka cen pewnych tkanin niewątpliwie przyczyni się do oszczędniejszej gospodarki w tej dziedzinie i zmniejszy poważnie rozmiary handlu spekulacyjnego.

Ceny tkanin zostały podwyższone średnio dla wszystkich rodzajów i gatunków o około 15 procent. Podwyżka ta jednak nie została dokonana w sposób jednolity i mechaniczny, ceny szeregu artykułów nie zostały podwyższone w ogóle, niektóre bardzo (Dokończenie na str. 2-jej)

Gospodarka socjalistyczna i gospodarka kapitalistyczna

Co przyniesie gospodarce socjalistycznej i kapitalistycznej nowy, 1950 rok — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku?

Dla narodu radzieckiego rok 1950 będzie rokiem dalszych sukcesów na drodze realizacji wielkiego planu budownictwa komunizmu. Po wojnie ludzie radzieccy stanęli w obliczu następujących — wysuniętych przez Józefa Stalina — zadań: w ramach powojennej pięcioletki odbudować gospodarkę narodową, która poniosła ogromne straty na skutek wojny oraz znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolniczej; w następnym zaś okresie zwiększyć trzykrotnie zdolność produkcyjną przemysłu radzieckiego, aby mógł on produkować co roku 50 milionów ton surowców, 60 milionów ton stali, wydobywać 500 milionów ton węgla oraz 60 milionów ton ropy naftowej.

Naród radziecki wykonał już zadane zadania, przewidziane w planie pięcioletnim. W niezwykle krótkim czasie i bez pomocy zewnętrznej odbudowano gospodarkę narodową, a produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny (w końcu 1949 r. przeciętna miesięczna produkcja przemysłowa była o 50 proc. wyższa, aniżeli przed wojną). W ciągu trzech lat i dziewięciu miesięcy pięcioletki odbudowano, wybudowano i uruchomiono ponad 4.600 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc przedsiębiorstw spółdzielczych i innych drobnych zakładów pracy. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1949 r. wydajność pracy — wzrosła o 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r.

W szybkim tempie rozwija się rolnictwo socjalistyczne. W roku 1949 otrzymano ono do dyspozycji 150 tysięcy traktorów, 29 tysięcy kombinatów oraz ponad 1.600 tysięcy narzędzi przypiępowych i innych maszyn rolniczych. W roku tym przekroczone przedwojenny poziom plonów upraw zbożowych, stale rozwija się hodowla bydła.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem przedterminowego wykonania powojennej pięcioletki stalinowskiej. Reklamują te sukcesy dotychczasowe wyniki w realizacji podjętych przez poszczególne zakłady zobowiązań.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem dalszego

u progu nowego roku

podnoszenia się ich stopy życiowej i poziomu kulturalnego. Będzie on też niewątpliwie rokiem dalszego rozwoju inicjatywy twórczej robotników, chłopów i inteligencji.

Wraz z narodem radzieckim śmiało i pewnie patrzą w przyszłość masy pracujące krajów demokracji ludowej Europy i Azji, krajów, które kroczą drogą budownictwa socjalizmu, a które — dzięki pomocy i poparciu ZSRR — osiągnęły już poważne sukcesy. Rok 1950 będzie dla nich rokiem dalszego umocnienia politycznego i gospodarczego.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Rok 1949 był w tych krajach rokiem coraz wyraźniejszego upadku przemysłu i rolnictwa, rokiem wzrostu bezrobocia. W okresie od października 1948 do października 1949 poziom produkcji przemysłowej w USA obniżył się o 22 proc., eksport (w r.

1949) spadł o 19 proc., a liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów.

Oznaki wzmagającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio-europejskich osiągnęła zaledwie poziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949. Tak na przykład w Włoszech ogólny wskaźnik produkcji w wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niżeli we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwie oznaki kryzysu obserwujemy zarówno w Belgii, jak we Francji i Anglii.

To też u progu Nowego Roku ogarnia prostych ludzi w krajach kapitalistycznych zrozumieli niepokój; w roku 1950 kryzys gospodarczy w tych krajach będzie się niewątpliwie pogłębiał. Jak twierdzą wszyscy bezstronni obserwato-

rzy, w USA nastąpi dalszy spadek produkcji przemysłowej, zwiększy się liczba bezrobotnych, obniży się stopa życiowa przeciętnej rodziny robotniczej. Zmniejszenie się obszaru zasiewów, redukcja eksportu produktów rolniczych i spadek cen tych produktów świadczą o rozpoznającym się kryzysie w rolnictwie. Kryzys ten dotknie przede wszystkim drobnych i średnich farmerów. Beznadziejne wyrzucanie w błoto miliardów dolarów, wydawanie na wyścig zbrojeń i prowadzenie przez USA agresywnej polityki zagranicznej, połączanie za sobą dalsze zwiększenie opodatkowania ludności pracującej.

Jeśli idzie o zmarszczoną Europę Zachodnią, to plan Marshalla, który podporządkował te kraje dolarowi, skazał je na losy jakiegoś państwa amerykańskiego.

Rok 1950 przyniesie niewątpliwie nowe liczne fakty, które uwypuklą jeszcze większą siłę wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

M. Kondraszowa „Triehgornaja Manufaktura“ (Z okazji 150 rocznicy istnienia)

Moskiewski kombinat włókienniczy „Triehgornaja Manufaktura im. Dzierżyńskiego — jedno z najstarszych przedsiębiorstw rosyjskich, święciło w tych dniach 150 rocznicę swego istnienia. W dniu 30 XII 1949 r. „Triehgornaja Manufaktura“ odznaczona została orderem Lenina, a znaczna grupa jej pracowników orderami i medalami Związku Radzieckiego.

150 lat dzieli te potężne zakłady włókiennicze od małej fabryczki Wasyliego Prochorowa i jego współnika Fiodora Riazanowa, która powstała niedługo na trzech niewielkich pagórkach, położonych nad brzegiem rzeki Moskwy w dzielnicy Presnieńskiej. Dzielnica ta zwie się obecnie „Czerwona Presnia“ ku upamiętnieniu wielkiego zrywu rewolucyjnego — w grudniu 1905 roku, w którym uczestniczyli również robotnicy „Triehgorki“.

Starzy robotnicy fabryki „Triehgornaja Manufaktura“, którzy pracowali jeszcze za czasów dawnych właścicieli, opowiadają młodzieży: — Dawniej, podobnie jak i teraz, większość pracowników „Triehgorki“ stanowiły kobiety. Jednakże kobiet nie dopuszczano do prac wymagających wyższych kwalifikacji. Nie pamiętamy, by jakakolwiek kobieta pracowała jako mechanik lub drukarz. Za pracę zaś, do których był dopuszczany również mężczyźni, otrzymywali 34 procent normalnej stawki.

Dzisiaj dyrektorką zakładów „Triehgornaja Manufaktura“ jest Anna Siewierianowa. Ta niemłoda już kobieta, o spokojnym, uprzejmym obliczu umiejętnie kieruje sprawami wielkiego kombinatu włókienniczego. Na czeluście komitetu partyjnego stoi również kobieta, Anna Gorskowa.

Kiedy w czasie ostatnich wyborów wysuwano kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, wszyscy robotnicy „Triehgorki“ wymieniali nazwisko Anny Siergiowny. Robotnica ta wyróżniała się swą doskonałą pracą podczas wojny i wyborcy uznali, że jest ona godna zostać członkiem rządu radzieckiego.

Można przypuszczać, że kobiety te stanowią wyjątki. Ale tak nie jest — tysiące szeregowych robotnic „Triehgorki“ otrzymało odznaczanie państwowe — ordery i medale. Nie dziesiątki, nie setki — lecz tysiące. Wśród odznaczonych robotnic „Triehgorki“ znajdują się przede wszystkim robotnice obsługujące wie-

Zaostrzenie się sprzeczności anglo-amerykańskich w Zachodniej Europie

Prasa amerykańska pisze często o „familijnych“ stosunkach, które łączą rzekomo Stany Zjednoczone i Anglię. Jakkolwiek koła rządzące Ameryki stałe obiecują Wielkiej Brytanii wszelkiego rodzaju pomoc i poparcie, w rzeczywistości monopolistyczna USA prowadzi ofensywę przeciwko pozycjom osłabionego kapitalizmu angielskiego i dąży do całkowitego podporządkowania sobie zarówno samej Anglii, jak i jej kolonii. W Zachodniej Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce zaostrzają się sprzeczności między kapitałem amerykańskim i angielskim, między dolarem i funtem.

Im trudniejsze jest położenie imperialistów, tym ostrzejsze są klótnie w obozie reakcji: każdy stara się poprawić swoją sytuację kosztem „partnera”. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Zachodniej Europy.

Sławetny „plan Marshalla“, który prasa amerykańska przedstawiała jako uniwersalny lek na wszystkie choroby kapitalizmu, zakończył się krachem. Sumy asygnowane na plan Marshalla już zostały zmniejszone, a w przyszłym roku mają być jeszcze bardziej obcięte.

W Stanach Zjednoczonych narasta kryzys nadprodukcji. Mimo, iż kapitałiści-eksporterzy otrzymują ogromne subsydia, przewidziane „planem Marshalla“, wywóz USA katastrofalnie spada.

W tych warunkach Stany Zjednoczone wzmagają ekspansję gospodarczą do krajów Zachodniej Europy, spodziewając się, że kosztem tych krajów poprawią swoją sytuację. Ad ministrator „planu Marshalla“, Hoffman, zażądał w formie ultimatywniej, aby kraje zmarszczonemu rozbiły się na grupy wewnątrz których mają być stworzone bardziej sprzyjające warunki dla penetracji amerykańskich towarów i kapitału. Plan ten nabiera szczególnego znaczenia, jeśli idzie o Anglię — Amerykanie zamierzają bowiem izolować Anglię od krajów zachodnio-europejskich i podważyć jej wpływy na rynku światowym.

Amerkańscy gauleiterzy w Zachodniej Europie zajęli się przede wszystkim organizacją grupy „Fritalux“, obejmującej Francję, Włochy i

kraje Beneluxu, przy czym p. Hoffman podkreślił ze szczególnym naciskiem, że Anglię nie powinna wejść w skład tej grupy. „New York Times“ i inne gazety amerykańskie usiłują podburzyć kraje „Fritalux“ przeciwko Anglii oświadczając, że Wielka Brytania jest konkurentem kontynentalnych państw zachodnio-europejskich i że „Fritalux“ winien będzie prowadzić politykę biegunową przeciwną polityce Anglii.

Od 29 listopada do 9 grudnia odbywała się w Paryżu konferencja ekspertów francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich. Według wiadomości, które przedostały się do prasy, projektuje się stopniowe zniesienie systemu licencji eksportowych i importowych i wprowadzenie między pięcioma krajami „Fritalux“ przy operacjach handlowych i finansowych częściowego obrotu walutowego. Prócz tego zamierza się utworzyć specjalny fundusz, którym dysponować będzie bezpośrednio amerykańska administracja „planu Marshalla“. Tworząc pod swoim kierownictwem i bez udziału Anglii ten blok gospodarczy, koła rządzące USA liczą, że przejmą handel krajów „Fritalux“ z Wielką Brytanią i z jej imperium, i odetną Anglię — pod względem ekonomicznym — od kontynentu zachodnioeuropejskiego.

Jako przeciwwagę „Fritalux“ Anglia usiłuje zorganizować angloskandynawskie grupowanie gospodarcze, które otrzymało już nazwę „Juniskan“. W skład „Juniskan“ wejdą m. in. Anglia, Szwecja, Norwegia i Dania. Chociaż „Juniskan“ podobnie jak i „Fritalux“, tworzyony jest w ramach znajdującej się pod kontrolą amerykańską „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej“, która rządzące USA przypuszczają, że Anglię pragnąłby nadać kierunek anglo-skandynawskiemu grupowaniu antyamerykańskiemu.

W dniu 15 grudnia odbyła się w Sztokholmie konferencja przedstawicieli Anglii i krajów skandynawskich. Po konferencji ogłoszono komunikat, w którym oświadczono, że przedstawiciele czterech rządów rozważyli angielską propozycję, dotyczącą nawiązania „ściślejszych wzajemnych stosunków gospodarczych“ między

Anglią i krajami skandynawskimi i że pertraktacje w tej sprawie prowadzone będą nadal.

Należy przypomnieć, że kraje skandynawskie należały swego czasu do bloku szterlingowego. Dziś, wykorzystując swoje więzy gospodarcze z tymi krajami Anglia stara się wciągnąć je ponownie do strefy szterlingowej i umocnić tym samym silnie zachwianą pozycję funta.

Zaostrzająca się rozbieżność interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych całkowicie obala stworzoną przez imperialistów legendę o „jedności krajów anglosaskich“. Wbrew wszelkim zapewnieniom propagandy amerykańskiej obserwujemy dalsze pogłębianie się przeciwieństw w obozie imperialistycznym.

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

(Dokończenie ze strony 1-iej) nieznanie, natomiast najniższej podwyższone zostały ceny tkanin wełnianych i to — najwyższych gatunków, przez masy pracujące stosunkowo rzadziej nabywanych. Przy tym, jak wiadomo, popyt na te gatunki ze strony elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych kształtuje się bardzo silnie.

3. Pozostałe zmiany cen wprowadzone z mocy omawianej uchwały Rady Ministrów, mają przede wszystkim znaczenie porządkowe dla układu kosztów i cen w ramach gospodarki państwowej. Dla konsumenta nie mają one bądź żadnego znaczenia, bądź też dotyczą go w sposób mało istotny. Wśród tego rodzaju zmian na plan pierwszy wysuwa się sprawa cen wyrobów hutniczych.

Ceny żelaza i stali ustalone były w ostatnich latach na poziomie wyraźnie niższym od poziomu kosztów własnych. Ten stan rzeczy uzasadniony w początkowym okresie rozwoju naszej gospodarki, nie powinien być na dalsza metę utrzymany. Dość

znaczną podwyżką cen żelaza, materiału w pierwszym rzędzie o charakterze inwestycyjnym, nie ma bezpośredniego znaczenia dla konsumenta. Tym niemniej, wraz ze zmianą cen żelaza nastąpiły, jako jej pochodne, zmiany cen wyrobów metalowych. Ceny większości tych artykułów, oparto o niskie ceny żelaza, ustalone były uprzednio na poziomie nie przekraczającym pełnych kosztów produkcji. Niskie ceny między innymi niektórych narzędzi (np. cena szpada równała się cenie 3-4 jaj w okresie zimowym) przyczyniły się w wielu przypadkach do marnotrawstwa, nieoszczędnego użytkowania sprzętu, trwonienia tego cennego surowca, jakim jest dla odbudowy i budowy wyrobów gospodarki narodowej — żelazo. Jak widać, uchwalone przez Rząd podwyżki cen objęły spośród artykułów o charakterze konsumcyjnym stosunkowo niewielką ich ilość.

OGROMNA WIĘKSZOŚĆ CEN TOWARÓW I USŁUG O PODSTAWOWYM ZNACZENIU DLA PRACOWNICZEGO BUDŻETU RODZINNEGO POZOSTAŁA BEZ ZMIAN. I TAK NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAŁY CENY CHLEBA I MĄKI, CUKRU I SOLI, WYROBÓW CUKIERNICZYCH, ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO ITD. — KRÓTKO MÓWIĄC — WSZYSTKICH USTALONYCH PRZEZ PAŃSTWO CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZO-ROLNYCH POWSZECHNEJ KONSUMCJI, Z WYJĄTKIEM MIĘSA I JEGO PRZETWORÓW.

NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAJĄ CENY SKÓRY I OBUWIA, WĘGLA I DRZEWA, NAFTY I BENZYNY, ZAPALEK I PAPIEROSÓW, SPIRYTUSU, WÓDKI, WINA I PIWA, MYDŁA I ŚWIEC, ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I KOSMETYCZNYCH, GAZET I CZASOPISM, ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, JEDNYM SŁOWEM OLBRYMIJĄ WIĘKSZOŚCI ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH ORAZ WSZYSTKIE PODSTAWOWE ŚWIADCZENIA DLA KONSUMENTA (CZYNSZE, KOMUNIKACJA, ELEKTRYCZNOŚĆ, GAZ ITP).

Wpływ uchwalonych zmian cen i taryf na budżet pracownicy jest nieznaczny. Jeżeli porównać roczną sumę zarobków wszystkich pracowników w ilości pieniędzy, która świat pracy w tym samym okresie rocznym będzie musiał dodatkowo wydać w konsekwencji uchwalonych zmian cen, to okaże się, że ta dodatkowa kwota jest bardzo nieznaczna i wyraża się odsetkiem nieco przekraczającym 3 proc. sumy ogólnych zarobków świata pracy.

Rząd stanął na stanowisku, że te dodatkowe, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne wydatki świata pracy, MUSZĄ BYĆ MASOM PRACUJĄCYM W PEŁNI POKRYTE. Ze względu na to, że budżety poszczególnych pracowników i ich rodzin nie układają się jednakowo, że wykazują duże różnice, Rada Ministrów postanowiła podwyższyć płace nie o 3 procent, lecz uchwaliła podwyżkę płac zasadniczych o 5 procent. W trosce o grupy pracowników najmniej zarabiających i utrzymujących liczną rodzinę, dla których w poszczególnych przypadkach 5-procentowa podwyżka płac nie dawałaby pełnej gwarancji pokrycia zwiększonych wydatków, Rząd postanowił przeprowadzić częściową podwyżkę zasiłków rodzinnych. Podwyżka ta wynosi zł 250 na każde dziecko miesięcznie i dotyczy wszystkich pracowników, zarabiających poniżej minimum zwolnionego od podatku od wynagrodzeń.

Abi uchwalona podwyżka płac przypada na rzecz pracowników w pełni, bez żadnych uszczerpków, zapada decyzja Rządu o zmianie stawek podatku od wynagrodzeń w taki sposób, aby suma podatku płaconego przez pracownika po podwyżce płac, nie była większa od kwoty płaconej z tego tytułu poprzednio.

Jak widać, uchwała Rady Ministrów:

1. stanowi istotny krok naprzód na drodze do uporządkowania układu cen i ucylenia z nich instrumentu wzmocnionej walki o rentowność zakładów produkcyjnych;

2. w pełni zabezpiecza interesy świata pracy, pokrywając mu z nadszybką wzrost wydatków wynikły ze zmian cen.

W uchwałę Rady Ministrów czytamy: „Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego“. Wzrost wydajności pracy będzie stanowić podstawową dźwignię dla systematycznego obniżania kosztów własnych, co w dalszej perspektywie stanie się podstawą dla polityki stałego i stopniowego obniżania cen.

Na marginesie

Obłudne zapewnienie

Na uroczystościach ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej, prezydent Truman wygłosił wzniosłe przemówienie, z którego słówkami dowiedzieli się z niejakim zdziwieniem, że „Stany Zjednoczone wyciągają rękę do zgody“, zaś już bez zadržania, że na razie „USA posiadają uzbrojenie“. Przemówienie zakończył przez Truman następującym, pięknie namaszczone frazesem: „Jeżeli Bóg zwycięży i pokój zstąpi na ziemię, stanie się to tylko dlatego, że byliśmy zdecydowani trzymać się mocno w tych strasznych czasach i mieliśmy odwagę podzielić się swoimi zasobami z narodami wierzącymi w wolność“.

Niewątpliwie, prez. Truman, oprócz talentu do gry na fortepianie, ma również zdolności kaznodziejskie. Ale powoływanie się na imię boskie wtedy, gdy chodzi po prostu — jak to wynika z treści przemówienia — o gloryfikację planu Marshalla i t. zw. pomoc wojskową dla satelitów amerykańskich, wydaje nam się zgoda niepotrzebna, a nawet niesmaczna.

Bo według naszej skromnej opinii, jeśli pokój istnieje „zstąpi na ziemię“ i zapanuje na niej, nie będzie to wynikiem ani zbrojeń amerykańskich („byliśmy zdecydowani trzymać się mocno...“), ani dzielenia się z innymi narodami bronią i amunicją, wyprodukowaną przez amerykańskich „handlarzy śmierci“. Będzie to natomiast skutkiem faktu, że — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — z dnia na dzień kroczy i potężnie się rozwija obóz pokoju i postępu, że obóz ten nabiera takiej mocy liczebnej, moralnej i organizacyjnej, iż może się już skutecznie przeciwstawiać zbrodnicy planom podżegaczy wojennych i krzywozich ich nieuczyn, ludobójcze zamiary.

Tym właśnie zdrowym i twórczym siłom ludzkości będziemy mieli do zawdzięczenia utrzymanie i utrwalenie pokoju, pomimo intryg i matactw jego mściwicieli, wygłaszających z upodobaniem od czasu do czasu górnolotne i wzniosłe mowy — bez pokrycia. B. D.

Prawdziwe przyczyny polakożerczych ataków Mocha

Omawiając sprawę stosunków polsko - francuskich, amerykański dziennik wydawany w Paryżu „New York Herald Tribune“ w artykule Stephen White'a bezceremonialnie wyklada karty na stół.

P. White nie liczy się zupełnie z argumentacją rządu francuskiego i nie zważa na to, że jego wypowiedzi psują szki polakożercy Mocha i i jego kompanom; ujawnia mianowicie, że rząd francuski od dłuższego czasu czekał na okazję, aby doprowadzić do zaostrzenia stosunków polsko - francuskich, do zastosowania represji wobec przywódców Polonii francuskiej i wysiedlenia ich z Francji.

„Wobec tego — pisze White — rząd francuski z zadowoleniem skorzystał z pretekstu „afery Robineau“ aby wielu z nich ekspulsować...“

Jest to zadanie — pisze w dalszym ciągu p. White — naturalnie wysoce niewdzięczne i nie może przysporzyć sympatii rządowi francuskiemu na świecie... „Francuzi przeprowadzili te akcje szybko i brutalnie. Przeprowadzili ją tak szybko, że stało się natychmiast ja-

sne, iż odpowiednie rozkazy były wydane zgóry i to już bardzo dawno“.

P. White przyznaje, że winę za pogorszenie stosunków polsko-francuskich ponosi wyłącznie rząd francuski, przyznaje, że rząd francuski przygotowywał prowokacje antypolskie już od dłuższego czasu. P. White nie zaprzecza, że francuscy dyplomaci w Polsce prowadzili działalność szpiegowską, dywersyjną i sabotażową.

„Może być — pisze White — że istnieć była w Polsce zorganizowana szajka szpiegowska i że kilku Francuzów padło ofiarą ryzyka tego zawodu. Ale jest to rzecz nieistotna“.

Dla p. White i oczywiście dla reakcyjnego rządu francuskiego istotne jest to, że wykrycie przez polskie władze bezpieczeństwa szajki szpiegowskiej dało upragniony pretekst do rozpoczęcia przygotowanej w ukryciu hecy antypolskiej

P. White stwierdza wyraźnie, że „gdyby Andre Simon Robineau został aresztowany na leńskim nie w Polsce lecz w innym kraju, cała sprawa skończyłaby się na wymia-

nie not i nastąpiły później spokój“.

Francis Creieux, który był na procesie we Wrocławiu jako korespondent paryskiego „Ce Soir“ wyraża prawdziwe przyczyny antypolskiej kampanii prowadzonej przez rząd francuski: „Amerykański Departament Stanu pragnął zerwania stosunków polsko - francuskich. Polityka przygotowań wojennych i ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich jest bowiem nie do pogodzenia z polityką przyjaźni i sojuszu francusko-polskiego“.

Te ujawnione fakty oświadczenia nader jasno perfidie władz francuskich, które chcą przeciw wizer przyjaźni łączące naród francuski z narodem polskim. Widać to bowiem krepują ich antypokojową i antynarodową politykę wysługiwania się imperializmowi amerykańskiemu.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Szkolenie inwalidów

Oddział Opieki Społecznej w Tomaszowie Mazowieckim (ul. Armii Czerwonej 10) przyjmując do dnia 16 stycznia br. zgłoszenia inwalidów na kursy szkoleniowe w dziedzinach: ślusarsko-mechanicznej, radio-mechanicznej, krawieckiej, tapicerskiej (wyrób kółder), bielizniarskiej i maszynopisanania.

Blizszych informacji udziela Oddział Opieki Społecznej w godzinach urzędowania.

Załoga piotrkowskiej Elektrowni wykonała z nadwyżką roczny plan oszczędnościowy

Plan oszczędnościowy Elektrowni piotrkowskiej przewidywał oszczędzenie w roku ubiegłym sumy przeszło 2 milionów złotych.

O ile w pierwszym etapie oszczędzenia suma ta wydawała się wielu pracownikom zbyt wysoką i trudną do osiągnięcia, to jednak doświadczenia systemu oszczędnościowego wykazały, że we wszystkich zakładach pracy możliwości oszczędzania są bardzo szerokie i różnorodne. Załoga Elektrowni piotrkowskiej potrafiła wyciągnąć z doświadczeń tych wnioski. Nic więc dziwnego, że roczny plan oszczędnościowy w roku ubiegłym wykonany został z poważną nadwyżką.

Najpoważniejsze oszczędności uzyskano przez umiejętną gospodarkę węglem. Pracownicy, zatrudnieni w kotłowni, zwrócili uwagę, że o ile piec i kocioł utrzymany jest w należytym porządku, to przy mniejszym zużyciu węgla można utrzymać w kotle — koniecz-

ne przy produkcji energii elektrycznej. Zwrócono również uwagę na należyte magazynowanie pasów węglowych.

Poważne sumy oszczędnościowe uzyskano również przez zbieranie zużytej oliwy, która magazynowana była w specjalnych zbiornikach, a później odsyłana do przeróbki. W ten sposób uzyskiwano poważne ilości oliwy, która mogła być powtórnie zastosowana do smarowania mniej precyzyjnych części maszyn.

W roku ubiegłym w piotrkowskiej Elektrowni przeprowadzono szereg poważnych remontów. Remonty te przeprowadzane były systemem gospodarczym, w związku z czym koszty ich były daleko mniejsze, aniżeli w wypadku gdyby prace te powierzono specjalnym firmom. Między innymi pracownicy sami we własnym zakresie przeprowadzili remont dachów oraz założyli nowe ryny.

Zwrócono również uwagę na umiejętnie wykorzystanie środków trans-

sportowych oraz oszczędne zużycie energii elektrycznej dla własnych potrzeb, na racjonalną gospodarkę materiałami biurowymi oraz ograniczenie rozmów telefonicznych. W ten sposób uzyskano poważne, bo sięgające blisko pół miliona złotych oszczędności. Między innymi do przekroczenia planu oszczędnościowego poważnie przyczynił się również ruch racjonal-

zatorski, który rozwinął się tutaj w drugiej połowie ubiegłego roku.

Wyniki jednak osiągnięte przez załogę Elektrowni piotrkowskiej w roku ubiegłym w zakresie oszczędzania nie zadowolają pracowników. Doświadczenia, jakie uzyskali w trakcie realizacji systemu oszczędnościowego pozwoliła im na osiągnięcie lepszych wyników w tym odcinku w roku bieżącym.

Ponad 400 tysięcy złotych dała załoga PZPW Nr 29 w ramach zobowiązań przed 21 grudnia

Pisaliśmy już o zobowiązaniach i o wzmożonej pracy, o dodatkowych tysiącach metrów tkanin i kilogramach przędzy, których produkcją załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 29 w Tomaszowie uczęła 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Z obliczenia wartości wykonanych prac wynika, że dla uczczenia tej rocznicy — załoga dała 412 tysięcy złotych dodatkowych wartości naszej gospodarce narodowej.

Sumę tę stanowią: 122 tysiące złotych, które należałyby wydatkować na prace związane z przejrzeniem i naprawą krośien oraz słuików elektrycznych przez pracowników warsztatu mechanicznego i elektrycznego; 11 tysięcy złotych — które wyniosłoby robocizna za zaankrowanie ścian budynku tkalni; 6 tysięcy — kosztowało by oczyszczenie kanałów odpływowych i studzienek na oddziale farbiami; 9 tys. zł. stanowi równowartość pracy, która dodatkowo dała pracownicy biurowi; 17 tysięcy dały cerowaczki, które wcześniej wykończyły sztuki eksportowe; 27 tysięcy zaoszczędzono na wcześniejszym wykonaniu planu produkcyjnego na grudzień przez przedzłazanie; 87 tysięcy złotych — uczyniło przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za grudzień przez tkalnię, a 133 tysiące złotych — przez wykończalnię.

W realizacji podjętych zobowiązań wzięło udział ponad 600 pracowników, którzy w ten sposób wyrazili swój hold i wolę kroczenia drogą, którą masom pracującym całego świata wskazuje Wielki Stalin.

283 proc. wydajności w porównaniu z r. 1948

Jak wynika ze sprawozdań Zarządu Miejskiego w Tomaszowie — nielada sukcesem może się poszczycić Miejska Betoniarńia i jej załoga, która w okresie ubiegłego roku osiągnęła wydajność 283 procent w porównaniu z wydajnością roku 1948 przy minimalnej wycie ce kosztów administracyjnych.

Biorąc pod uwagę ilość wyprodukowanych elementów w porównaniu z okresem przedwojennym — wydajność placówki również wzrosła.

Dzięki przeprowadzonej w początkach ubiegłego roku ponownej kalkulacji cen produkowanych elementów — osiągnięto w ciągu roku około 1 miliona 700 tysięcy złotych oszczędności, które umożliwiły dalsze zwiększenie produkcji Betoniarńi.

Wprowadzając produkcję pustaków betonowych — Betoniarńia w znacznym stopniu przyczyniła się do realizacji planu remontów kapitalnych z funduszy FGM na terenie Tomaszowa.

Przedłużenie kursu dla analfabetów

Trwający od szeregu miesięcy kurs początkowej nauki czytania i pisania dla pracowników PZPW Nr 29 w Tomaszowie — miał być zakończony w końcu grudnia ub. roku. Jednak mimo, iż uczestnicy kursu osiągnęli już znaczne postępy w nauce — pragnąc uczyć się w dalszym ciągu, zwrócili się do kierownictwa kursu z prośbą o przedłużenie nauki o dwa miesiące.

Do prośby tej odniesiono się przychylnie i kurs trwa nadal, będąc jeszcze jednym świadectwem — jak łakną nauki ci, którzy byli jej pozbawieni przez kapitalistyczne rządy i którym dopiero dzisiaj sze dni otwierają oczy na świat.

Naprawa chodników w Radomsku

Zarząd Miejski w Radomsku przy stał do naprawy chodników przy ul. Reymonta. Na odcinku kilkudziesięciu metrów ułożone zostaną nowe płyty betonowe.

Nie może być pustych świetlic przy niektórych zakładach pracy w Pabianicach

Nieomal, że wszystkie większe zakłady pracy w Pabianicach, za wyjątkiem PZPJG rozporządzała własnymi lokalami świetlicowymi. Jednak jak wykazało doświadczenie ostatnich miesięcy, nie wszystkie świetlice przejawiają właściwą, zgodną ze wskazówkami PRZZ działalność.

Do świetlic, pracujących zadawali niajaco, należą przede wszystkim świetlice PZPB, Fabryki Zarówek oraz „Budowlanych”. Szczególnie owocnie pracuje świetlica PZPB. Duże sukcesy, jakie odnosiły zespoły świetlicowe PZPB na konkursach w Łodzi i Tomaszowie, świadczą o tym, że rozporządzają one dobrym materiałem ludzkim i znajdując się pod fachowym kierownictwem. Jest rzeczą jednak znamienną, że nawet w najlepiej zaopiekuje się pracująca świetlica ma szereg poważnych braków, zasadniczej natury. Już chciałoby fakt, że dotychczas nie zdołano wciągnąć do sekcji świetlicowych dostatecznej ilości ZMP-owców, świadczą o tym, że baza, na jakiej pracuje świetlica, jest jeszcze zbyt wąska i zacho dzi bezwzględna konieczność dalszego rozszerzenia aktywności świetlicowej, zwłaszcza wśród młodzieży.

Jako niedostateczną trzeba ocenić dotychczasową działalność świetlic przy Fabryce Papieru i przy Pabianickich Zakładach Odzieżowych. Trudno zrozumieć, dlaczego tak stało się o świetlicy przy „Papierni”. „Papiernia” ma specjalnie dobre warunki dla normalnej pracy

świetlicy. Świetlica rozporządza dobrą biblioteką i obszerną biblioteką, jakiej pozazdrościć by mogła każda inna fabryka. Jest etatowy kierownik świetlicy, a mimo wszystko roboty wyraźnie — nie idzie. Trudno nam tutaj analizować wszystkie przyczyny tego stanu rzeczy. Trzeba jednak powiedzieć, że nawet stosunkowo dobry kierownik świetlicy, wykwalifikowany, ma trudności w pracy, jeśli jest pozostawiony samemu sobie, jeśli mu nie pomaga Rada Zakładowa, czy organizacja istniejąca na terenie fabryki. A coż mówić o takich wypadkach, kiedy kierownik świetlicy nie rozporządza właściwie żadnymi atutami, prócz dobrych chęci.

Przez długi okres czasu „Konfektaria” starała się usprawnić życie mieszkańców na odcinku świetlicowym brakiem odpowiedniego lokalu. Ale jak nam wiadomo, „Konfektaria” ładny, obszerny lokal świetlicowy już dawno otrzymała, a jednak w dalszym ciągu trudno mówić o jakiejś istotnej konstruktywnej świetlicy. Można, że stworzo no już pewne sekcje i koła, jakos jednak dziwnie o tym głuch.

Jest zupełnie źle ze świetlicą przy Fabryce Narzędzi i w Fabryce im. Strzelczyka. Trudności w pracy świetlicy „Strzelczyka” łatwiej zrozumieć. Świetlica nie ma etatowego kierownika. Ale dlaczego nie pracuje świetlica przy Fabryce Narzędzi, gdzie jest i odpowiedni lokal i kierownik. Ale nawet wypadek nieposiadania etatowego kierownika nie usprawiedliwia słabej pracy świetlicy. Świetlica winna być w tym czasie zajęta Radą Zakładową, ZMP i Liga Kobiet. W żadnym zaś wypadku nie można dopuścić do tego, by lokale świetlicowe zwały pustką.

Jak się dowiadujemy, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach ostatnio szczególnie baczną uwagę zwróciła na sprawę świetlic fabrycznych. Specjalny referent przeprowadza obecnie dokładną lustrację wszystkich świetlic. Nie wątpimy, że sprawozdanie z lustracji pozwoli PRZZ na wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze słabej pracy wielu świetlic pabianickich.

Placówka „Motozbytu” powstaje w Tomaszowie

Istnieje w Tomaszowie wiele placówek i sklepów różnych branż, natomiast brak jest dotychczas sklepu z częściami samochodowymi, motocyklowymi i rowerowymi.

Brak tego źródła zakupu odczuwają dotychczas zarówno przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, które po najdrobniejsze drobiazgi i części samochodowe muszą udawać się aż do Łodzi, jak również odczuwa go świat pracowniczy, który nie ma możliwości zaopatrzenia się w części rowerowe czy motocyklowe, ani w same rowery czy motocykle.

Doceniając te wszystkie potrzeby Tomaszowa, ekspozytura rejonowa Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” w Łodzi — postanowiła uruchomić

w Tomaszowie swą własną placówkę.

W tej chwili w stadium przygotowania jest lokal „Motozbytu”, który po gruntownym remoncie niedługo otworzy swe podwoje.

Synowie chłopów i robotników uczą się na kursach korespondencyjnych

W połowie grudnia ub. r. odbyły się w Warszawie pierwsze w Polsce egzaminy absolwentów Korespondencyjnego Kursu Czeładniczego, prowadzonego przez Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa. Kurs ten przeznaczony dla murarzy, cieśli i stolarzy pracujących we wsiach i miasteczkach, rozpoczął się w październiku 1948 roku i trwał pełny rok. Do egzaminu końcowego zgłoszono 58 uczniów, w wieku od 19 do 43 lat. 58 uczniów to synowie chłopów, którzy na egzamin przyjechali z bardzo odległych miejscowości. Do egzaminów z korespondencyjnego kursu czeladniczego zgłosiło się 4 uczniów z województwa łódzkiego. Jest to ilość stosunkowo niewielka. Nie mniej jednak świadczy, iż na wsi istnieje zainteresowanie korespondencyjnymi kursami. W nadchodzącym roku, 1950, kursy korespondencyjne obejmą tę młodzież wiejską, która nie ma

możności zdobywania wiedzy inną drogą. Uczniowie korespondencyjnego kursu otrzymali wszechstronne wykształcenie zawodowe oraz ogólne w zakresie, języka polskiego, matematyki, wiadomości z prawa oraz nauki o Polsce współczesnej. Dzięki za przedmiotem zawodowym i obywatelskiej pracy na budowach, udoskonalili oni swoje umiejętności fachowe.

Egzamin składał się z części teoretycznej i praktycznej. Po mimo braku praktyki w zakresie dużego miejskiego budownictwa — bowiem młodzież kursu korespondencyjnego wywodzi się ze wsi — i niedostatecznego opanowania nowej organizacji pracy, egzamin wypadł zadawalająco, szczególnie w zawodzie cieśli i stolarstwa. Na 58 egzaminowanych świadectwa czeladnicze otrzymało 55 uczniów, przy czym niektórzy zdali egzamin w dwóch zawodach jednocześnie, cieśli i stolarstwa.

Wspólne zebranie uczniów, poświęcone podsumowaniu wyników nauki i omówieniu metod szkolenia korespondencyjnego. W przeszło dwugodzinnej, żywej dyskusji, uczniowie z wdzięcznością podkreślali olbrzymią wartość nowej korespondencyjnej formy nauczania, która pozwala nie odrywając od pracy zarobkowej, kształcić się i podnosić umiejętności zawodowe.

Wiedź dawniej była specjalnie nposiędzona, gdy chodziło o akcje oświatowe. Dawniej czeladnik był zdany na łaskę i niełaskę swego majstra. Mógł się przy nim ewentualnie po długim okresie czasu nauczyć zawodu, ale nie zdobył żadnych wiadomości teoretycznych lub ogólnych. Dlatego też jeszcze dzisiaj ci właśnie czeladnicy, którzy są uczniami kursów korespondencyjnych, napotykają w terenie na nieprzyjazny stosunek ze strony starych rzemieślników, na brak ufatwów i pomocy ze strony pracodawców, którzy w wielu wypadkach niechętnie patrzą na ich kształcenie się.

Wzrasta aktywność ZMP-owców przy Szkole Techniczno-Przemysłowej

Już od kilku miesięcy daje się zauważyć wzrost aktywności koła ZMP im. gen. Waltera Świerczewskiego przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie. W ostatnim okresie koło zwiększyło się o 42 nowych członków. Obecny stan koła wynosi 473 osoby. Niezależnie od pracy na terenie szkolnym młodzież koła ZMP bierze żywy udział we wszyst-

kich imprezach i w pracy społecznej pozaszkolnej.

Spośród wielu kół klasowych w Szkole Techniczno-Przemysłowej na specjalne wyróżnienie zasługują koło Nr 1 (w drugiej klasie licealnej im. Feliksa Dzierżyńskiego). Członkowie tego koła poważnie podnieśli w ostatnim okresie dzięki szkoleniu swój poziom ideologiczny, ponadto usunęli szereg braków zarówno na odcinku organizacyjnym jak również na odcinku kultu ralnym. Między innymi uzupełnili oni stan biblioteki szkolnej.

Ścisła współpraca z Zarządem Miejskim ZMP pozwala przypuszczać, że członkowie tego koła potrafią w przyszłości osiągać jeszcze lepsze niż dotychczas wyniki w swej pracy.

Aktywne koło Ligi Kobiet na stacji kolejowej w Piotrkowie

Kobiety zatrudnione na stacji kolejowej w Piotrkowie wykazują żywe zainteresowanie zagadnieniami społecznymi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w szeregach zorganizowanego koła Ligi Kobiet zrzeszone są niemal wszystkie pracujące na stacji kolejowej w Piotrkowie kobiety. Koło to rozwija żywą działalność.

Poprzez systematycznie prowadzone szkolenie ideologiczne zarząd koła stara się podnieść stan oświatowy polityczny szych członkiń. Na częstych zebraniach żywo dyskutowane są wszystkie

wydarzenia, zachodzące w naszym kraju i na arenie międzynarodowej.

Żywy udział bierze również zarząd koła w rozwijającym się ruchu łączności miasta ze wsią. W ostatnim czasie zorganizowano Koła Gospodyń Wiejskich w Kamińsku oraz we wsi Gorzędów. Nawiazano z tamtejszymi gospodyniami wiejskimi ścisłą łączność. Wymieniane są doświadczenia zarówno na odcinku organizacyjnym jak również gospodarczym.

W ostatnim czasie poważnie wzrosło zainteresowanie członkiń

koła Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Polsko-Czechosłowackiej. Prowadzona jest wymiana korespondencji z kobietami radzieckimi jak również z kobietami Czechosłowackiej. Prowadzo na jest również na terenie koła nauka języka rosyjskiego. Kurs ten zorganizowano w ostatnim miesiącu ubiegłego roku.

Zarząd koła prowadzi kursy kroju i szycia oraz kursy gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. W ostatnich dniach zakończył się jeden z takich dwutygodniowych kursów gotowania.

Ambicją członkiń tutejszego koła Ligi Kobiet jest rozwinąć przed szkołą kolejową. Przedszkole to cierpi na brak odpowiednich pomieszczeń. Koło na własną rękę stara się o wynalezienie odpowiedniego lokalu lub znalezienie możliwości poszerzenia obecnych pomieszczeń przedszkola. Spodziewać się należy, że czynnikami kompetentnymi przyjdą członkiniom Ligi Kobiet z pomocą.

W ostatnim czasie wysunięto pomysły założenia pralni dla pracowni stacji kolejowej w Piotrkowie. Założenie takiej pralni poważnie odciążyły by tutejsze członkinię od ciężkiej pracy domowej.

Junacy SP w hucie „Hortensja” wyróżniają się we współzawodnictwie pracy

Największym fabrycznym hufcem Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” na terenie Piotrkowa jest hufiec męski przy hucie „Hortensja”.

Niezależnie od niezłych wyników na odcinku organizacyjnym tamtejsza młodzież SP poszczycić się może również poważnymi osiągnięciami na polu współzawodnictwa pracy. Wspólnie z tamtejszym kołem ZMP junacy biorą żywy udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy.

Dotychczas udział we współzawodnictwie bierze ponad 90 procent członków hufca SP. Przeciętne wyniki, jakie junacy osiągają, wahają się w granicach od 120 do 130 procent normy. Wśród wyróżniających się w pracy junaków

wymienić należy Bogdana Kolaśńskiego, który odznaczony został ostatnio SP-owskim medalem współzawodnictwa pracy. Między innymi niezłe wyniki osiąga również patrolowy Jan Kowalski.

W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina młodzież SP w hucie „Hortensja” brała liczny udział w Stalinowskich Dniach Pracy. Wyniki, jakie przy tym osiągnęła, są naprawdę poważne.

Jak nas informuje komendant tego hufca ob. Guździński, wyteżona praca i energiczna, prawdziwie SP-owska postawa junaków jest oceniana przez załogę huty „Hortensja”, czego najlepszym dowodem jest fakt, że trzem junakom powierzyła załoga mandaty zaufania.

CZYTAJCIE I rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 2 stycznia 1930 r.

„KOŁOROWE PIESKI”
W Anglii — pismo „Kurier Łódzki” — powstała ostatnio moda na „kolorowe pieski”. Są to pieski o skórze ufarbowanej na kolor sukni właścicielki psa — wybierającej się w towarzystwie czworonoga na spacer itd.

„DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH”
Przy ul. Wolborskiej 12 w rodzinie Aleksandrowiczów — urodziło się dziecko o dwóch głowach.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godzinie 19.15 sztuka Anatała Surowa p. tyt. „Zielona ulica”, w tłumaczeniu K. Chmielewskiego. Udział biorą: Zofia Ankwicz, Ewa Krasiejko, Zofia Molicka, Zofia Petri, Halina Raciecka, Ryszard Barycz, Seweryn Butrym, Adam Cyprian, Stanisław Dąbrowski, Emil Karewicz, Henryk Modrzewski, Leon Luszczyński, Jerzy Szpunar. — Reżyseria Iwo Gella, dekoracje — Ewa Sobolowa, muzyka M. Blanter.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifująca Karhama”.
Zniżki dla studentów i członków „Związków Zawodowych Ważne.”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godzinie 19.15 „Rozbity” — komedia w 4 aktach Józefa Blizńskiego, z udziałem A. Dymczy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA” (Trągutt 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wędzikiem” z udziałem T. Wesołowskiego.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział biorą cała zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

RADIO

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (E) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Zw. Nauk. 14.15 (E) Komunikaty. 14.20 (E) Józef Haydn — Symfonia D-dur. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Halo, młodzi fizycyści”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (E) Aktualności łódzkie. 16.25 (E) Dla dzieci — „O kocie, co faje kurczy” i „Przeziębienie”. 16.40 (E) Muzyka operowa. 17.00 (E) Koncert popołudniowy. 17.45 „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Audycja dla wsi. 19.00 Verdi „Rigoletto” 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 D. c. Opery „Rigoletto”. 22.00 (E) Smetana Fryderyk — „Wielki” — poemat symfoniczny. 22.13 (E) Omów. prog. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Budapesztu i Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (E) Koncert życzeń. 0.15 (E) Za kończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

Sport związkowy rozpoczął rok 1950 akcją wyborczą

Tow. Aleksander Burski wskazuje na konieczność otoczenia sportu opieką działaczy ruchu związkowego



Tow. Aleksander Burski

Sport w Polsce przedwojennym — i do niedawna jeszcze po wojnie, był sportem elitarnym, przeznaczonym dla wąskiej warstwy ludzi działających w interesie klas posiadających i związanych z ustrojem kapitalistycznym. Kultura fizyczna i masowy sport był świadomie tłumiony i utrudniany. Wielkie reformy społeczne i przemiany gospodarcze, polityczne i kulturalne, przeprowadzone przez władzę demokratyczną ludową, władzę robotników i chłopów, objęły również sferę kultury fizycznej i sportu. Walka o nową treść i nowe formy organizacyjne kultury fizycznej i sportu, o właściwe ustawienie i powiązanie jej z masami pracującymi rozwijała się i toczy się dalej w ostrej walce klasowej. W tej walce związki zawodowe pokonywały różne trudności i teoretyczne i praktyczne przeszkody, reprezentowane przez niektórych działaczy, łamiąc wszelkie opór byłych reakcyjnych slugasów starego reżimu kapitalistycznego.

Związki zawodowe organizując sport robotniczy powołały tymczasowe zgrupowania sportowe, stwarzając tym samym nowe formy organizacyjne i dogodną bazę ideową i wychowawczą dla właściwej realizacji wychowania fizycznego i masowego sportu robotniczego. Nowa struktura organizacyjna zdada egzamin, choć nie była wolna od różnych skrzywień.

Obalenie podstaw społecznych, organizacyjnych, ideowych i moralnych naszego sportu. Dowodzą oni, że sport jest dziedziną apolityczną, dziedziną wolną od polityki i samą w sobie, że nie trzeba jej kępować żadnymi sprawami politycznymi itp.

Tymczasem fakty z przeszłości i fakty obecnie zachodzące w państwach kapitalistycznych — świadczą, że kapitaliści wykorzystują sport i wykorzystują go do dziś dnia dla swoich egoistycznych interesów i politycznych celów. Za przykład niech służy machinacje i rozgrywki w międzynarodowych związkach sportowych, skierowane przeciwko państwu demokratycznej ludowej.

Przed sportem związkowym stoją obecnie wielkie zadania do spełnienia. Od 1 stycznia 1950 roku po raz pierwszy w historii sportu polskiego rozpoczynają się wybory do wszystkich ogniw sportu związkowego, tj. do zarządów kół sportowych przy zakładach pracy i do klubów terenowych, do zarządów okręgowych i zarządów głównych zrzeszeń sportowych. Cały aktyw sportowy i kierownictwo związków zawodowych muszą zdać sobie w pełni sprawę z ważności i znaczenia pierwszych wyborów do władz sportu związkowego. Wybory te mają ustabilizować obecną strukturę sportu związkowego, wzmocnić go organizacyjnie i podnieść poziom ideologiczny. Przystępując do szerokiej akcji wyborczej w sporcie związkowym zawodowym należy wykorzystywać kampanię przedwyborczą dla szerokiej mobilizacji i uaktywnienia działaczy i członków kół i klubów sportowych, a w szczególności oprzeć się na ideowym i organizacyjnym doświadczeniu i pomocy rad zakładowych członków organizacji PZPR i ZMP.

Zarządy związków zawodowych muszą uaktywnić i zmobilizować do tej akcji szeroki aktyw związkowy a przede wszystkim rady zakładowe, które powinny pomagać działaczom w organizowaniu zebrań wyborczych.

W kampanii wyborczej zaostreć musimy czujność wobec wrogich elementów, które maskując się uwielbiamy gniazdko w poszczególne ogniwach sportu robotniczego. Cały okres wyborczy przebiegać powinien pod hasłem szerokiej popularyzacji osiągnięć i zadań wychowania fizycznego i sportu związkowego dla dalszego pogłębienia i pozyskania demokratycznych, politycznych i doświadczonej działy i sportowców. Należy czuwać nad poziomem dyskusji, stosując ostry krytyki i samokrytyki na zebraniach i czuwać nad odpowiednim doborem kandydatów do zarządów wszystkich ogniw sportowych.

Do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach winni wejść ofiarni działacze, oddani sprawie robotniczego sportu. Aktyw sportowy związków zawodowych winien kierować się w swej działalności wychowawczą i polityczną i sportu, zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR i wytycznymi III Plenum CRZZ. Przed nowo wybranymi władzami sportu

związkowego wyłania się paląca potrzeba rozszerzenia szkolenia nowych kadr działaczy sportowych, tak pod względem fachowym jak i ideowym. Ponadto nowo obrane władze muszą zwiększyć zainteresowanie sprawami inwestycyjnymi i urzędzającymi sportowymi na rok 1950.

Duże i odpowiedzialne zadania stoją przed aktywnym ZMP, działającym na terenie kół, który w akcji wyborczej powinien przodować swą aktywnością i postawą społeczną. Aktyw ten musi zdobyć sobie zaufanie i autorytet tak, aby mógł wystąpić w roli wychowawcy ideowego i organizacyjnego młodzieży garnącej się do sportu.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń radzieckiego sportu związkowego i w oparciu o jego wspaniałe wzory, tradycje i osiągnięcia, polski sport związkowy wypełnić powinien zażyczenie stojące przed nim zadania w myśl wskazań Biura Politycznego KC PZPR: „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobili siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespolonego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic...”

Dwa wysokie zwycięstwa hokeistów zgierskich w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł.). — W sobotę i niedzielę rozegrano na sztucznym lodowisku w Katowicach spotkania o wejście do ligi PZHL.

W pierwszym dniu turnieju Budowlani (Opole) wygrali z AZS (Warszawa) 7:4 (1:2, 4:1, 2:1), a Włókniarz (Zgierz) pokonał Unię (Wry) 8:2 (3:1, 2:1, 3:0).

W drugim dniu Włókniarz rozgromił warszawski AZS 14:0 (5:0, 2:0, 7:0), a Budowlani (Opole) wygrali z Unią (Wry) 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

- 1) Włókniarz (Zgierz) — 2 4 22:2
- 2) Budowlani (Opole) — 2 4 9:5
- 3) Unia (Wry) — 2 0 3:10
- 4) AZS (Warszawa) — 2 0 4:21

Ostatnie dwa mecze, w tym decydujące spotkanie o wejście do ligi: Włókniarz — Budowlani, rozegrane zostaną w poniedziałek, 2 bm.

Zebrania w „Włókniarzu”

Zarząd Sekcji zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w środę, dnia 4.I. 1950 r. o godz. 19.30 w sali przy ul. Bisk. Tymienieckiego Nr 17 (boisko). Na porządku dziennym omówienie spraw związanych z rozdaniem nagród za ubiegły sezon.

Zebranie Zarządu Sekcji odbędzie się w środę, 4 stycznia w tej samej sali o godz. 18. Obecność obowiązkowa.

Odpowiedzi Redakcji

Hokeistom „Włókniarza” zgierskiego, jak i innym związkom i klubom sportowym za nadesłane życzenia Noworoczne serdecznie dziękujemy.

Dalsze zwycięstwa piłkarzy polskich we Francji

PARYŻ (Obsł. wł.). — Piłkarze polskich Związków Zawodowych, bawiący we Francji z okazji 15-lecia FSGT, rozegrali na stadionie w Monceau les Mines (Saone et Loire) trzecie towarzyskie spotkanie z piłkarzami Polonii Francuskiej. Drużyna polskich Związków Zawodowych miała za przeciwnika zespół złożony z najlepszych piłkarzy

okregu Monceau les Mines. Mecze zakończył się zwycięstwem drużyny związkowej 7:0 (4:0). Najlepszym graczem na boisku był Cieślak, który zdobył 6 bramek.

W dniu wczorajszym ekipa polskich Związków Zawodowych gościła w departamentach wschodniej Francji, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z zespołami miejscowej Polonii Francuskiej.

Rok 1949 rokiem wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Rok 1949 był dla sportowców radzieckich rokiem wielu wspaniałych sukcesów na arenie międzynarodowej. Liczne występy reprezentantów ZSRR z granicą rozpoczęła ekipa łyżwiarek, która zdobyła mistrzostwo świata w

jeździe szybkiej kobiet w Oslo (luty). Jak wiadomo, występ zakończył się pełnym sukcesem ekipy radzieckiej: Isakowa zdobyła po raz drugi tytuł mistrzyni świata, a dalsze dwa miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR — Holszczenkowna i Zukowa.

Niezapomnianym sukcesem w historii sportu radzieckiego był występ ekipy ZSRR na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie (sierpień). 115 złotych medali, które zdobyli radzieccy lekkoatleci, bokserzy, zapasnicy, ciężarowcy, siatkarze i koszykarze były najlepszym dowodem przodującej roli sportowej młodzieży radzieckiej na świecie.

We wrześniu w Pradze siatkarze radzieccy zdobyli mistrzostwo świata, a siatkarze — mistrzostwo Europy, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania.

O mistrzostwo ZSRR w hokeju

MOSKWA (obsł. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie rozegrano dwa spotkania: w Moskwie — zespół „Skrzydła Sowietów” pokonał „Lokomotiv” (Moskwa) 4:0, a w Leningradzie — „Daugawa” (Ryga) wygrała z miejscowym „Dynamo” 5:4.

Po VI rundzie rozgrywek na czele tabeli kroczy bez porażki zeszlorny mistrz — CDKA — 12 pkt., przed WWS i Dynamo (Świerdłowski) — po 10 pkt.

Nieroznieszczony ZBIEG

Rozdział XIV SZKOT MAC FERNEY.

Wiele dni płynęła „Oliwka” mając na horyzoncie brzegi afrykańskie. Przy Freetown znowu złaapała ich burza. Ogromne fale przewalały się przez pokład okrętu. Kto mógł, krył się do kajuty. Obiad jadło się, siedząc na walizkach, i trzymając na kolanach talerze z baraniną. Wszyscy byli zdenerwowani, kołysanie dało się już dotkliwie we znaki. Nadomiar złego zaczęto pasażerów karmić bardzo źle, gdyż wyczerpały się zapasy świeżych jarzyn.

Jedynie major Briggs miał doskonałe samopoczucie. Pił jednakowo dużo podczas kołysania jak i w dobrą pogodę. Upijając się, stawał się jeszcze bardziej purpurowy, czło i policzki nabiegały krwią, ale na nogach trzymał się twardo. Równym, głośnym krokiem maszerował przez cały pokład, od dziobu do rufy, i stanowiąc tu, pewną ręką celował do mew, uciekających przed burzą.

Wiosną 1857 roku wysłano szkockich strzelców górskich do Szanghaju, aby uśmierzyć nieustępliwych Chińczyków i utrzymać na azjatyckim Dalekim Wschodzie prestiż Imperium Brytyjskiego, mocno zachwiany podczas wojny krymskiej. Briggs nie chciał jechać do Chin i poprosił o przydział do Indii. I teraz właśnie, w marcu 1857 roku, został wyznaczony dowódcą batalionu pułku piechoty, płynącego na najemnym transportowcu do Bombaju, celem pełnienia stałej służby w Indiach.

Bombaj? Świętnie! — chrypił major w okrętowej jadalni podczas wspólnego obiadu z ponurym długim pastorem Lingstonem i kapitanem Bedfordem, trzymając w ręku fajkę nabitą moczonym, zielonym tytoniem. Kołysanie okrętu to ustawało, to wzmagalo się znowu, graniaste, okrętowe szklanki podskakiwały i suwały się po stole. — Armia bombajska jest najlepsza w Indiach. To nie Bengal, gdzie oficerowie od czterdziestego drugiego roku spią z pistoletami pod poduszką! Pamiętajcie, kto nie chciał strzelać do Sików pod Multanem i rozbił bombajskie pułki, przybywające jako pasze posilki?... Bengalczyki!... Kto podczas wyprawy burmańskiej odmówił płynięcia morzem do Birmy? — Znowu Bengalczyki, trzydziesty ósmy pułk piechoty! I udało im się wykreślić sianiem, z całego pułku powieszono zaledwie trzynastu ludzi!... Kompania staje za kompanią, pułk za pułkiem — tacy solidarni! Jestem szczęśliwy, że wyznaczono nas do Bombaju